INSURKCJA

WRZESIEŃ 1942 R. ZESZYT 7 (19)

Honor żołnierski — to oddanie bez wahania swojej osoby Narodowi i Ojczyźnie, aż do ofiary swego życia włącznie.

PROPAGANDA WOJENNA

Pierwsza wojna światowa wykazała jak wielkie znaczenie dla przebiegu działań posiada dobra propaganda i wprowadziła ją na pole walki. Ewolucja form i metod propagandy uczyniła z niej skuteczną broń wojenną i w obecnej wojnie propaganda wystąpiła równocześnie z uderzeniem oddziałów pierwszej linii (niejednokrotnie nawet je wyprzedzając jako t.zw. V. kolumna i działa przez cały czas z niesłabnącą aktywnością.

Posiada ona trzy wyraźne kierunki działania. Wymierzona przeciwko nieprzyjacielowi ma osłabiać jego siły moralne i kruszyć wolę oporu zarówno w wojsku jak i w społeczeństwie cywilnym (współczesna wojna jest wojną całych narodów). Skierowana na wewnątrz winna we własym wojsku i społeczeństwie kształtować i podtrzymywać ducha walki, pobudzać nastroje ofenzywne, hartować przeciw trudnościom i ograniczeniom wojennym, potęgować czynny patriotyzm i ofiarność. Zwracając się do państw neutralnych lub sojuszniczych ma na celu pozyskanie ich opinii dla celów wojennych państwa (przeciwdziałanie propagandzie wroga), wytworzenie sprzyjających nastrojów, ułatwiających otrzymanie lub wzmożenie moralnej i materialnej pomocy z ich strony.

W dobie dzisiejszej propaganda stała się jednym z bardziej podstawowych środków prowadzenia wojny. Zasięg jej działalności jest olbrzymi, technika jej środków bogata i różnolita, metody — żywe i elastyczne. W stosunku praktycznym wymaga obszernego aparatu i specjalizacji. Zrozumienie jej istotnego znaczenia i ułatwienie prowadzenia akcji przez dowódców wszystkich szczebli ułatwia znakomicie wypełnienie wytyczonych dla niej zadań.

Jednym z przykładów oddziaływania propagandy na wroga mogą być liczne audycje radiowe, nadawane w językach przeciwnika przez Londyn, Berlin, Rzym i Moskwę. Ten sam cel mają milio-

ny ulotek w języku niemieckim rozrzucone przez RAF nad Niemcami, bądź analogiczna, choć o znacznie słabszym poziomie akcja rosyjska i niemiecka na froncie wschodnim. Pamiętamy również audycje w języku polskim nadawane przez Wrocław na parę tygodni przed 1 września 1939 r. lub trzykrotnie przez niemieckie samoloty rozrzucane ulotki nad oblężoną Warszawą.

Najłatwiej możemy obserwować akcję propagandową, skierowaną na własne wojsko i społeczeństwo, w Niemczech. Widzimy tam najzdolniejszych reporterów radiowych, filmowych, fotografów, rysowników i dziennikarzy zorganizowanych w specjalnych „kompaniach propagandowych" pracujących bezspornie w pierwszej linii. Znajdziemy ich w łodziach podwodnych, na bombowcu, w czołgu, w tyralierze nacierającej piechoty. Dwojakie są ich zadania: obsługa propagandowa wojska i społeczeństwa.

Reportaże frontowe, zdjęcia i filmowe dodatki aktualności wojennych mają krzepić nastroje społeczeństwa własnego i stanowić materiał propagandowy na eksport do krajów sojuszniczych osi i państw neutralnych. Dla wojska kompanie propagandowe wydają gazety frontowe, prowadzą specjalne radiostacje frontowe, organizują w pasie przyfrontowym przedstawienia teatralne, kinowe i tp.

Odrębnie organizowanym ośrodkiem propagandowego oddziaływania na żołnierza niemieckiego są liczne punkty odżywcze, gospody żołnierskie, koncerty i przedstawienia (dla zdrowych i rannych) specjalne kina wojskowe w większych miastach i tp.

Wiemy, że w podobny sposób jest zorganizowana akcja propagandowa w wojsku angielskim, amerykańskim i bolszewickim. Wiemy również, że w ramach dowództwa naszych wojsk w Anglii pracuje specjalne „Biuro Propagandy i Oświaty", którego dziełem są liczne wydawnictwa dla wojska. Pamiętamy, że brygada gen. Kopańskiego wydawała w Tobruku własne pismo, znamy z audycji radiowych wydawnictwa naszych wojsk w Rosji i w Teheranie. Niedawno słuszeliśmy z Londynu, że bosman Płonka został ciężko ranny na pokładzie polskiego kontrtorpedowca przy nakręcaniu filmu z ataku samolotów niemieckich, że w Anglii wykańczany jest film kolorowy z życia naszego wojska...

Nie sposób jest przytaczać liczne przykłady oddziaływania na własne społeczeństwo w duchu wojny i na rzecz jej potrzeb przez poszczególne państwa. Zbliska obserwujemy akcję propagandową Niemiec, opartą o kagańcowo kierowaną przez Goebelsa prasę i radio liczne manifestacje, zbiórki, wystawy i tp. Dochodzą do nas echa wiadomości o intenzywnej i bogatej w formy propagandzie wojennej w społeczeństwie amerykańskim. Wiemy, że prowadzona jest analogiczna działalność w Anglii i w Sowietach.

Wymownym przykładem skutecznej propagandy zagranicznej wśród państw neutralnych była działalność angielska w Ame-

ryce przed oficjalnym przystąpieniem jej do wojny. Widoczne są wpływy propagandy angielskiej na postawę Szwecji i Portugalii.

Na podstawie analizy struktury organizacyjnej i metod propagandy wojennej w walczących dziś państwach można ogólnie nakreślić jej schemat. Organy propagandy wojskowej dzielą się wyraźnie na: **terytorialne**, związane z administracyjnymi dowództwami obszarów wojskowych (odpowiednik naszych D.O.K.) i **polowe**, włączone do sztabów jednostek operacyjnych (armie) i taktycznych (dywizje).

Ośrodek propagandowy na szczeblu armii: a) prowadzi akcję wśród wroga) na jego tyłach i w pierwszej linii, zarówno w wojsku npla. jak i w społeczeństwie cywilnym), b) oddziaływuje na nastroje własnych oddziałów i postawę społeczeństwa w pasie działań wojennych, c) pracuje na rzecz propagandy Nacz. Dowództwa przez dostarczanie mu odpowiednich materiałów informacyjnych i technicznych (zdjęcia, korespondencje wojenne, opisy bohaterskich czynów żołnierskich i tp.). W skład ośrodka propagandowego armii wchodzą: 1) zespół redakcyjny ze znajomością odpowiednich języków obcych, 2) zespół informacyjny (nie należy mylnie łączyć go z pojęciem wywiadu), 3) zespół pewnej ilości frontowych gospód żołnierskich, 4) teatr frontowy, 5) kino polowe, 6) pewna ilość wozów głośnikowych i przenośnych radioodbiorników, 7) drukarnia polowa, 8) ew. księgarnia frontowa, 9) ew. frontowa krótkofalowa radiostacja nadawcza (foniczna) oraz 10) zmienna ilość czołówek propagandowych działających w linii, a składających się ze sprawozdawców prasowych i radiowych, filmowców, fotografów i rysowników.

Komórka propagandowa w dywizji czuwa nad nastrojem bojowym własnych oddziałów i działa jako organ wykonawczy ośrodka propagandowego armii przy pomocy przydzielonych sobie środków propagandowych. Do nich należą zasadniczo czołówki propagandowe i frontowe gospody żołnierskie oraz doraźnie przydzielane inne środki propagandowe. Nadto dywizyjna komórka propagandowa dysponuje własną powielarnią i odpowiednią ilością przenośnych radioodbiorników.

Jedną z zasad propagandy jest aktualność i szybkość działania. Stąd wszystkie organy propagandy w polu są zmotoryzowane, uwolnione od długotrwałości t.zw. drogi służbowej. W zakresie pracy podlegają bezpośrednio swym wyższym organom, a z dowództwami mają tylko kontakt pośredni i dotyczący ułatwienia im poruszania się po terenie działań bojowych, zakwaterowania i zaopatrzenia. W praktyce daje to dobre rezultaty, gdyż np. zdjęcia dokonane jednego dnia przez niem. kompanię propagandową na froncie docierają niezwłocznie, najszybszą drogą (właśni gońcy motocyklowi, nieraz samolot wprost do centrali, która je cenzuru-

je, kwalifikuje i odpowiednio rozdziela do użytku propagandowego.

„Podstawą armii jest dusza prostego żołnierza". Głębokiej treści tego twierdzenia nie był w stanie osłabić nawet tak imponujący rozwój techniki wojennej, z jakim dziś spotykamy się na polach bitew. Sprzęt może być najnowocześniejszy, najdoskonalszy, ale sam nie walczy. Używa go człowiek. On jest nadal czynnikiem decydującym w boju. Potwierdziły to raz jeszcze działania wojenne we Francji. Francuska doktryna wojenna opierała się na defenzywie. Położono nacisk na urządzenia obronne (linia Maginota), na motoryzację armii, mało natomiast zwracano uwagi na psychiczne przygotowanie narodu do wojny. Daje temu wyraz m.in. wydana w 1939 r. książka gen. Chauvineau „Une invasion est-elle encore possible?", która wyraźnie przyznaje przewagę czynnikowi materialnemu nad duchowym. Zupełnie odmiennie wyglądała sytuacja we wrześniu 1939 r. w Polsce, gdzie rwący się do walki z wrogiem żołnierz polski z granatem lub butelką benzyny w ręku rzucał się odważnie na czołgi niem. i niszczył je skutecznie. Ale u nas wola walki z wrogiem była silna i powszechna.

Przygotowanie duchowe żołnierza i społeczeństwa do walki jest zadaniem propagandy wojennej. Ona kształtuje postawę psychiczną człowieka walczącego — tego decydującego o przebiegu wojny czynnika. Im bardziej ciężkich warunków walki spodziewać się trzeba, tym mocniej i skuteczniej musi działać celowa i przemyślana propaganda. Wobec czekającej nas walki powstańczej musimy zdawać sobie sprawę z tego, jak poważne znaczenie dla jej przebiegu będzie miała nasza własna propaganda wojenna.

„W.K"

WSPÓŁPRACA PIECHOTY Z ARTYLERIĄ

(na podstawie źródeł niemieckich z 1941 r.)

Na wstępie należy już zaznaczyć, że doświadczenia obecnej wojny na razie przynajmniej nie wniosły poważniejszych zmian w tej dziedzinie. Dzięki bogatemu wyposażeniu piechoty w lekkie działa piech., działa przeciwpancerne oraz przydzielane działa szturmowe (Sturmgeschütze) artyleria polowa współdziałająca z piechotą przestała być bronią towarzyszącą, a ponownie wróciła do wykonywania swych właściwych zadań tj. do bezpośredniego wsparcia walczących kompanii i baonów. W ramach dywizji piech. artyleria dzieli się więc na art. ogólnego działania, art. bezpośredniego wsparcia i wreszcie ewent. podporządkowaną dowódcom oddziałów piechoty.

Według regulaminów niemieckich zasadniczo przewidzianym jest wspieranie pułku piech. dyonem artylerii (względnie pod-

porządkowanie go). Dalsze rozdrobnienie artylerii tj. współpraca paszczególnych baterii z baonami (jak i podporządkowywanie) należy do wyjątków, np. gdy baon otrzymuje samodzielne zadanie lub też w nieprzejrzystym terenie uniemożliwiającym jednolite k'erownictwo ognia dla całego dyonu. Przydzielanie pojedynczych dział poszczególnym kompaniom jest bezwzględnie zakazane.

Potrzeby bojowe piechoty winny być przedstawione w drodze osobistego porozumienia między wspieranym dcą piechoty a dcą artylerii dyw. względnie ich organów. W wypadku podporządkowania artyl. dcy piech. otrzymuje ona od niego rozazy bezpośrednio.

Wspierająca piech. artyleria winna obrać swe stanowisko prostopadle za linią bojową piechoty (bezwzględnie unikając stanowisk bocznych), wysuwając się możliwie jaknajbardziej do przodu.

Dalszym warunkiem skutecznej współpracy obu tych broni jest utrzymanie stałej łączności między jej dcami a to przez osobiste porozumiewanie się względnie przez specjalnie w tym celu istniejące oddziały łącznikowe artylerii, które zasadniczo zostają umieszczone w punkcie ciężkości walki piechoty. Dyon artylerii posiada jeden oddział łącznikowy w składzie oficera, podoficera oraz kilku ludzi z lunetą nożycową oraz odpowiednim sprzętem łączności. Zadaniem jego jest bezpośrednie (z pominięciem dtwa pułku) przekazywanie żądań dcy baonu do dcy dyonu artylerii, któremu pozostawiony jest wybór środków ich wypełnienia a więc rodzaj ognia i pocisków jakiemi te żądania będzie wykonywać. Ponadto przewiduje się współpracę czołowych elementów piech. z artyl. przez wysuniętych obserwatorów artyl., którzy jednocześnie kierują jej ogniem oraz zajmują się wytyczaniem odpowiednimi środkami (sygnały świetlne, chorągiewki) nowo zajmowanych stanowisk dla ogólnej orientacji artylerii. To też każdy z dców piech. jest obowiązany z tymi obserwatorami artyl. utrzymać stałą łączność a wszyscy dcy tak piech. jak i artyl. wszelkie poczynione spostrzeżenia i obserwacje winni sobie nawzajem udzielać, oraz wspomagać się w utrzymywaniu wzajemnej łączności.

Wreszcie dla zapewnienia jak najbardziej wydajnej pomocy artylerii dla piechoty musi dca artyl. być dokładnie poinformowany o każdorazowej zmianie położenia, zadaniach i celach działania piechoty oraz czasie, w którym poszczególne fazy akcji mają się odbywać i rzeczywiście się odbywają. Natomiast w zadaniu piechoty winno być dokładnie sprecyzowane jakie jednostki artylerii mją ją wspierać, gdzie znajdują się m.p. dców i obserwatorów, jakie przestrzenie mogą być wzięte pod jej ogień a których osiągnięcie nie jest możliwe a przede wszystkim czas, w którym artyleria osiągnie swą gotowość ogniową. W wyjątkowych wypadkach gdy dcy baonu piech. zostaje podporządkowana bateria art.

wszelkie rozkazy otrzymywać będzie ona od tego ostatniego przyczym winien być oznaczony ogólnie także i obszar, z którego swe zadanie ma ona wykonać tj., gdzie ma zająć swe stanowiska. Należy przy tym dążyć, aby m.p. dcy baterii mogło być wspólne z m.p. dtwa baonu a jednocześnie umożliwiać dcy baterii kierowanie z niego ogniem. Na ten wzgląd winien więc dca baonu zwrócić uwagę przy wyborze swego m.p. W razie niemożności zadośćuczynienia tym wymaganiom, gdy oba m.p. muszą być zainstalowane oddzielnie dca baterii wysyła do dcy baonu swego oficera łącznikowego, którego obowiązki będą identyczne jak oddziału łącznikowego artyl. wysyłanego przez dcę dyonu o czym już uprzednio wspomniano.

Rozpatrzmy teraz jakie zadania są przewidziane dla artylerii wspierającej walkę baonu:

1) w marszu ubezpieczonym szczególnie gdy baon tworzy straż przednią pułku gros artyl. będzie dozorować przebywanie poszczególnych odcinków terenu. W boju spotkaniowym artyl. ta wspiera go w początkach walki a dca baonu jest w możności stawiać jej swe żądania dotyczące zwalczania npla. W dalszym rozwoju walki szczególnie podporządkowana dcy baonu artyleria, gdy ten walczy samodzielnie, winna zwalczać tego npl., którego rozpozna przede wszystkim a następnie przenieść swój ogień na rozstrzygający punkt walki, jak również zapewniać ochronę ewentualnie zagrożonego skrzydła.

2) W marszu pod ogniem gdy baon posuwa się rozczłonkowany artyleria osłania jego marsz będąc gotową w każdej chwili otworzyć ogień przeciwko ukazującemu się nplowi. Jednocześnie przeprowadza ona rozpoznanie ewentualnych nowych punktów obserwacyjnych oraz stanowisk ogniowych mogących być przydatnymi w oczekiwanej walce. W ten sposób jedynie zapewni ona piechocie szybkie wsparcie jej posuwania się.

3) Dla ubezpieczenia postoju artyl. używa się rzadko w ramach samodzielnie występującego baonu. Użucie jej jest zazwyczaj uregulowane przez wyższe dtwo. Ze swej strony dca artyl. rozpoznaje odpowiednie punkty obserwacyjne oraz stanowiska ogniowe dla obrony przed ewentualnym napadem npla oraz przygotowuje zaporę ogniową na węzły drogowe, które npl musiałby przy zbliżaniu się przekraczać.

4) Przy przygotowaniu natarcia oraz zajmowaniu podstawy wyjściowej artyl. osłania piechotę w tej czynności oraz przygotowuje elementy dla ognia wspierającego mające nastąpić natarcie. W tym okresie dcy artylerii i piechoty informują się wzajemnie o możliwościach i żądaniach oraz wymogach obu broni, regulując szczegółowo ich przyszłą współpracę w toku natarcia.

5) W natarciu artyl. wspiera piech. przez koncentrację i zmasowanie swego ognia w decydującym kierunku, mając część

sprzętu zawsze w gotowości do przeniesienia swego ognia w obszary zagrożone ewentualnym manewrem oskrzydlającym npla. Ponadto w miarę możliwości spełnia żądania piechoty kładąc swój ogień na wskazane cele. Wreszcie na specjalny rozkaz dcy całości względnie na żądanie piech. przygotowuje miejsce dla przełamania frontu npla. W końcu gdy własne natarcie wtargnie głęboko w strefę stanowisk przeciwnika część artylerii wspiera je swym ogniem przenosząc go coraz głębiej w tym kierunku.

Jeżeli początkowo nacierający baon otrzyma wsparcie ogniowe specjalnie wyznaczonej baterii, względnie bateria zostanie mu przydzieloną, to należy wyznaczyć jej do zwalczenia w danym okresie czasu tylko jeden odkładnie określony cel.

6) W obronie już przy zakładaniu linii głównego oporu należy brać pod uwagę możliwości obserwacji artyler. Początkowym zadaniem artyl. będzie zwalczanie na daleką odległość zbliżającego się npla. Następnie osłanić będzie wspólnie z piechotą wycofywanie się wysuniętych na przedpole ubezpieczeń. Poczem bierze udział w walce wspierając obronę głównej linii oporu oraz ewentualnych przeciwnatarć kładąc swój ogień na miejsca w które wtargnął npl.

Uprzednio sporządzone przez dcę artyl. plany ogni i działania muszą uwzględniać współdziałanie z ciężką bronią piech., przy czym podział zadań winien być ściśle określony w odpowiednich rozkazach albo przez wzajemne porozumienie się.

W organizacji obrony część artylerii może zajmować wysunięte stanowiska na przedpolu. Zadaniem jej wtedy będzie zwalczanie na dużą odległość zbliżającego się npla oraz jego przygotowań do natarcia.

7) W pościgu przewiduje się podział artyl. Wtenczas gdy część jej pozostając na zajmowanych stanowiskach tak długo jak na to pozwalają możliwości obserwacji przez zwiększenie do najwyższego stopnia wydajności swego ognia wspomaga piechotę wywołując rozprężenie w szeregach npla, druga jej część przygotowuje się, aby następnie współdziałać w ścisłej łączności z piechotą w zwalczaniu ewentualnych przeciwnatarć npla, względnie pokonywując organizowany przez niego opór. Pościg piechoty bez współdziałania artylerii może niejednokrotnie spowodować dla własnych oddziałów dotkliwą porażkę.

8) W wypadku konieczności zerwania styczności z nplem jak i w odwrocie najważniejszym zadaniem artyl, będzie osłona wycofującej się piech. Wykona je pozostając jak najdłużej na swych stanowiskach i nie zmniejszając intensywności i nasilenia ognia zamaskuje odejście własnej piechoty. Rozpoczynając odwrót głównych swych sił pozostawia artyl. pojedyncze działa dla ułatwienia wycofywania się sąsiednim jednostkom. W tym wypadku

nie należy przejmować się możliwością utraty sprzętu o ile tylko wykonanie przyszłego zadania tego wymagać będzie.

Tak przedstawiają się ogólnie niemieckie zasady swpółpracy piechoty z artylerią. Doświadczenia obecnej wojny nie wniosły tu nic prawie nowego do dawnych zasad. Ilość organicznej artyl. w dywizji piech. przynajmniej do rozpoczęcia kampanii na wschodzie nie została zwiększona, będzie więc dyon art. na pułk piech. Nie należy jednak zapominać, że poza tą artylerią dtwa niemieckie wszystkich szczebli dysponują dużą ilością jednostek artylerii poza dywizyjnych, pozwalających na zmasowanie jej w wielkich ilościach na decydujących kierunkach. „M"

KONTRTORPEDOWCE

Kontrtorpedowiec należy do kategorii lekkich jednostek marynarki wojennej. Tę klasę okrętów Francuzi zwą żartobliwie „possiére navale". Niewątpliwie jest w tym trochę racji, jeżeli patrzy się na ów „kucz morski" z wyżyn tonażu dużych okrętów wojennych. Wygląda to tak: okręty liniowe i krążowniki bojowe a więc największe okręty wojenne dochodzą do 45.000 ton; podczas gdy kontrtorpedowce mają przeciętnie 1.500 ton, a największe do 3.500 ton. Przy czym tych ostatnich jest b. mało.

Pierwotnym celem do jakiego został kontrtorpedowiec zbudowany było zwalczanie torpedowców — małych, szybkich, uzbrojonych w torpedy okrętów. Zadanie kontrtorpedowca polegało na zniszczeniu artylerią nieprzyjacielskich torpedowców, zanim te zaatakują torpedami własne formacje, a następnie rzucenie swych torped na szyki npla. Aby kontrtorpedowiec mógł to zadanie wykonać musiał mieć dostatecznie silną artylerię i większą szybkość do walki z nieopancerzonym i zwinnym torpedowcem oraz posiadać torpedy przeciw dużym okrętom wojennym.

Nie wdając się dłużej w historię i przebieg walki kontrtorpedowca z torpedowcem stwierdzamy, że dziś w składach flot wojennych torpedowców jest niewiele, a ich obecność spowodowana jest raczej pewną bezwładnością ewolucyjną niż rzeczywistą przydatnością. Można powiedzieć, że kontrtorpedowiec wyparł torpedowca, przyjmując na siebie jego zadania. Tak więc historycznie słuszna nazwa kontrtorpedowiec" nie określa zupełnie roli tego okrętu w dzisiejszej wojnie. Dlatego też Anglicy dają mu nazwę „destroyer" a Niemcy „Zörsterer", co oznacza niszczyciel. Rozliczne zadania jakie wykonuje dzisiaj kontrtorpedowiec nie dadzą się określić jednym słowem więc i tej nazwie brak ścisłości.

Wartość bojowa kontrtorpedowca wynika w pierwszym rzędzie z jego właściwości technicznych. Jak już wspomnieliśmy jego tonnaż jest niewielki — waha się od 800 do 1.500 ton. Co to znaczy? Jest to całkowita waga okrętu wraz z uzbrojeniem, amunicją,

ropą, zapasami i załogą. Cyfra tonażu mówi nam o wielkości okrętu a ta skolei ma zasadnicze znaczenie przy określaniu jakości uzbrojenia, a głównie artylerii. Im większy okręt, tym większy może być kaliber ustawionych na nim dział. Z drugiej strony wiadomo, że im większy kaliber działa, tym działo jest lepsze. Przynajmniej taką regułę stosuje się w walce artyleryjskiej na morzu. Nowoczesne kontrtorpedowce posiadają artylerię o kalibrze od 120 do 140 mm w ilości 4 do 8 dział. Te działa tworzą artylerię do walki z okrętami tak zw. artylerię główną. Przeciw samolotom używa się dział innych przeciwlotniczych o kalibrze około 40 mm i ciężkich karabinów maszynowych. Działa okrętowe w porównaniu z lądowymi odznaczają się wielką szybkością wylotową, co daje możność strzelania płaskimi torami, a za tym zwiększa celność w trudnych warunkach strzelania na morzu.

Poza artylerią kontrtorpedowiec zaopatrzony jest w silne uzbrojenie torpedowe. Posiada on conajmniej 2 aparaty torpedowe po 3 wyrzutnie każdy. To znaczy ma on możliwość wystrzelenia 6-u torped jednocześnie. Torpeda jest b. groźną bronią w walce na krótkie dystanse, lecz na dalekie odległości jest niecelna. Dlatego też przy dziennych atakach torpedowych a więc na dużą odległość nie strzela się torped pojedynczych, ale całymi salwami. Do tego celu używa się zespołu kontrtorpedowców, które na dany znak wyrzucają większą ilość torped (kilkadziesiąt).

W walce nocnej kontrtorpedowiec jest b. groźny dla każdego nawet największego okrętu. Jego zwrotność i szybkość pozwalają mu, po wykonaniu ataku torpedowego, uchylić się od dalszej walki z silniejszym przeciwnikiem. Kontrtorpedowcom powierza się często zadanie stawiania min, szczególne na morskich drogach npla w pobliżu jego wybrzeży Stawianie min w tym miejscch odbywa się podczas ciemnych nocy w sposób najbardziej dyskretny, bowiem zapora minowa, o której wiedziałby npl nie ma żadnej wartości. Przeciętnie każdy kontrtorpedowiec przystosowany jest do wzięcia 40—80 min morskich. Wyprawa nocna z minami jest zawsze niebezpiecznym przedsięwzięciem. Przy ewentualnym spotkaniu z nplem prowadzenie walki z tyloma minami na pokładzie, z których każda ma 300—400 kg trytolu, może, przy pierwszym celnym strzale, spowodować detonację i zniszczyć kompletnie okręt. Z drugiej strony podchodząc blisko wybrzeży npla łatwo jest natknąć się na jego obronne zapory minowe, co się często zdarzało w poprzedniej wojnie. Wyprawa 12 niemieckich kontrtorpedowców do zatoki Fińskiej w celu postawienia min — skończyła się katastrofą dla Niemców: 7 kontrtorpedowców zatonęło zniszczonych przez miny rosyjskie. Obecnie kontrtorpedowce chronione są przed minami przy pomocy trału, czyli t.zw. parawanu. Jest to urządzenie zrobione ze stalowych lin w kształcie wężów, które umocowane na dziobie okrętu odchylają miny od burt okrę-

tu a następnie odcinają je. Odcięta od kotwicy mina pływa po powierzchni morza i wówczas niszczy się ją pociskami karabinowymi.

Do walki z łodziami pdw. kontrtorpedowce zaopatrzone są w wyrzutnie bomb głębinowych oraz podwodne aparaty podsłuchowe. Wyrzutnia bomb znajduje się na samej rufie, a ilość bomb głębinowych, które może zabrać kontrtorpedowiec waha się od kilkunastu do kilkudziesięciu.

Jedną z najcenniejszych wartości jest jego duża szybkość. Osiągnięcie dużej szybkości na wodzie wymaga ogromnej siły maszyn napędowych. Ostatnio budowane kontrtorpedowce posiadają maszyny napędowe, turbiny parowe o fantastycznej mocy 80.000 koni mech., co pozwala im osiągnąć szybkość do 50 węzłów, czyli ponad 90 km.godz. Oczywiście zużycie paliwa jest proporcjonalne do mocy maszyn i w tym wypadku osiąga ono wartość około 15 ton ropy na godz. Już ta jedna cyfra doskonale ilustruje wartość złóż naftowych i tłumaczy upartą zapobiegliwość mocarstw o ich posiadanie. Nie należy jednak sądzić, że kontrtorpedowce chodzą z reguły z maksymalną szybkością. Używają ją tylko w wypadkach koniecznej potrzeby, co nietylko zmniejsza zużycie paliwa (3 do 5 ton na godz.) ale i oszczędza siły załodze.

Nowoczesny kontrtorpedowiec zaopatrzony jest przynajmniej w dwie oddzielne radiostacje, dostatecznie od siebie odległe, aby nie mogły być zniszczone jednym pociskiem. Rozliczne potrzeby łączności wymagają, aby okręt posiadał cały komplet radio-nadajników na długie, średnie i krótkie fale, do nadawania znakami Morse'a i fonię dla komunikacji na wielkie odległości, nadajniki krótkofalowe o b. małym zasięgu dla celów taktycznych, specjalne nadajniki ratunkowe i td. Do tego dochodzi odpowiedni zespół odbiorników i aparatów podwodnej komunikacji ultradźwiękowej a także dla celów nawigacyjnych odbiorniki fal kierunkowych.

Uzbrojenie i wszelkie inne instalacje kontrtorpedowca potrzebują 150—250 ludzi obsługi. Wielką ilość drogocennych mechanizmów często b. skomplikowanych wymaga załogi doskonale wyszkolonej i zgranej, o dużej dyscyplinie wewnętrznej i fizycznej wytrzymałości. W dzisiejszej wojnie morskiej gros codziennej, żmudnej i ciężkiej pracy przejęły na siebie kontrtorpedowce. Do nich bowiem należy: konwojowanie statków handlowych i ich obrona przed łodziami pdw. i lotnictwem, patrolowanie wód, utrzymywanie blokady wespół z innymi okrętami, eskortowanie dużych okrętów wojennych, stawianie min i td. Wszystkie te czynności o których mało się mówi w komunikatach wojennych i prasie, gdyż nie są efektowne, jak inne wydarzenia wojenne pochłaniają ogromny wysiłek. Jako przykład może służyć działalność angielskiego „Dover Patrol" w wojnie światowej. Kontrtorpedowce, z których składał się ów patrol pełniły służbę w kanale La

Manche jako ochrona pól minowych i sieci przeciw niem. łodziom pdw. Otóż każdy z tych kontrtorpedowców przebywał na morzu w służbie i w ciągłym ruchu 27 dni i nocy w miesiącu z krótkimi tylko przerwami, dla dopełnienia paliwa i zapasów żywności. Pozostałe trzy dni w miesiącu okręt był w porcie przeprowadzając czyszczenie kotłów, to znaczy, że załoga wówczas też nie odpoczywała. Wyczerpanie załogi na tych okrętach było tak wielkie, że nawet najsilniejsi fizycznie mdleli z wyczerpania. I dziś niewątpliwie praca marynarzy z kontrtorpedowców nie jest mniejsza.

„M"

KONCENTRACJA SIŁ POLSKICH I NIEMIECKICH W DN. 31 SIERPNIA 1939 R.

I. Ugrupowanie polskich sił zbrojnych.

W przeddzień wojny 1939 r. siły polskie mobilizujące się i zbierające w 7 armiach na przeszło 2.000 km. granicy były ugrupowane następująco (patrz szkic):

1. na odcinku od granicy litewskiej po Lidzbark stała armia „Modlin", dowodzona przez gen. Przedrzymirskiego, dzieląca się na grupę operacyjną „Narew" i główne siły armii rozgraniczone przez rzekę Orżyc.

a) w skład grupy oper. „Narew" pod rozkazami gen. Fijałkowskiego wchodziły:

— suwalska bryg. kawalerii z 3 pułkiem piech. KOP na odcinku Augustów od granicy litewskiej po ujście kanału Augustowskiego do Biebrzy.

— 135 pułk piech. na odcinku Osowiec po ujście Biebrzy do Narwi z przeprawą pod m. Wizna włącznie,

— Podlaska bryg. kawalerii na przedpolu przeprawy pod Wizną w rej. Stawiski,

— 18 dyw. piech, na odcinku Łomża, Nowogród, Ostrołęka nad Narwią.

— 33 dyw. piech. w trakcie koncentracji w odwodzie grupy oper. w rej. Śniadowa.

b) W skład głównych sił armii „Modlin" dowodzonych bezpośrednio przez dowódcę armii wchodziły:

— Mazowiecka bryg. kawalerii w rej. Krzynowłoga Mała na płnc. od Przasnysza,

— 20 dyw. piechoty na pozycji obronnej na płnc. od Mławy,

— nowogrodzka bryg. kawalerii w rej. Lidzbarku,

— 8 dyw. piech. w odwodzie armii w marszu na płnc. z rejonu Płońska.

2. Na odcinku od Brodnicy po Grudziądz, następnie wzdłuż Wisły i granicy gdańskiej po Kartuzy włącznie, a potem wzdłuż

granicy z Pomorzem pruskim po kanał Notecki stała armia „Pomorze" dowodzona przez gen. Bortnowskiego, dzieląca się na grupę oper. „Grudziądz" i główne siły armii rodzielone Wisłą.

W skład grupy oper. „Grudziądz" pod dowództwem gen. Bołtucia wchodziły:

— 16 dyw. piech. na odcinku 20 km od Wisły na wsch.

— 4 dyw. piech. częścią na pozycji w rej. Brodnica—Jabłonowo, a gros swym w odwodzie grupy oper. w rej. między Wąbrzeźnem a Jabłonowem,

— W skład głównych sił armii wchodziły:

— odcinek Wisły frontem na Prusy Wsch. dozorowany przez oddziały wydzielone w sile 3 baonów z jednym dywizjonem artylerii lekkiej,

— Pomorska bryg. kawalerii na odcinku od Kartuz po lasy Rytel,

— 9 dyw. piech. na odcinku Koronowa,

— 15 dyw. piech., na odcinku Bydgoszcz po Noteć.

Na terenie armii „Pomorze" znajdowały się dn. 31.VIII oddziały rozwiązanej tegoż dnia grupy oper. gen. Skwarczyńskiego t.zw. „Korpusu interwencyjnego gdańskiego" a mianowicie 27 dyw. piech. w lasach na płdn. od Starogardu, która miała następnego dnia odmaszerować do Bydgoszczy oraz 13 dyw. piech. w rej. Gniewkowa przygotowana do załadowania na transporty kolejowe.

3. Grupa obrony wybrzeża dowodzona przez kontradmirała Unruga składała się z 2 baonów piech. marynarki, 1 baonu KOP, Brygady Obrony Narodowej morskiej z 6 baonów, dwu dywizjonów artylerii przeciwlotniczej i 2 kompanii artylerii nadbrzeżnej rozmieszczonych pod Gdynią, Wejherowem i na Helu oraz floty i lotnictwa morskiego, wreszcie 1 kompanii załogi na Westerplatte.

W skład floty morskiej wchodziły:

Flota pełnomorska, a mianowicie kontrtorpedowiec „Wicher", minostawiacz „Gryf", dywizjon łodzi pdw. „Wilk", „Żbik", „Ryś", „Sęp", „Orzeł". Reszta floty pełnomorskiej t.zn. kontrtorpedowiec „Burza", „Grom" i „Błyskawica" odpłynęły dn. 13.VIII do Anglii.

Flota przybrzeżna to jest dywizjon traulerów 2 klasy a mianowicie „Mewa", „Czajka", „Rybitwa", „Jaskółka" oraz dywizjon szkolny z jednostek przestarzałych bez wartości bojowej 2 kanonierki i 1 torpedowiec.

4. Armia „Poznań" dowodzona przez gen. Kutrzebę obejmowała odcinek od kanału Noteckiego po Ostrów Wielkopolski.

W skład armii wchodziły:

— główne siły dowodzone bezpośrednio przez dcę armii i grupa oper. „Gniezno".

W skład sił głównych armii wchodziły:

— 26 dyw. piech. w obronie na rzece Wełnie po ujście do Warty,

— 14 dyw. piech. w obronie na rzece Warcie po Śrem,

— Wielkopolska bryg. kaw. w obronie na rzece Warcie po Pyzdry,

— podolska bryg. kaw. koncentrowała się w odwodzie armii na płnc. od Gniezna.

Grupa oper. „Gniezno" pod rozkazami gen. Knolla obejmowała:

— 25 dyw. piech. w obronie na rzece Prośnie po Kalisz,

— 17 dyw. piech. w odwodzie grupy w rej. Gniezna.

5. Armia „Łódź" dowodzona przez gen. Rómmla obejmowała odcinek od Ostrzeszowa po rzekę Liswartę.

W skład armii wchodziły:

— 10 dyw. piech. na odcinku Sieradz częściowo wysunięta w rejon Ostrzeszów, Kępno, Wieruszów, Walichnowy,

— 28 dyw. piech. na odcinku Widawa wysunięta w rej. Wielunia,

— grupa oper. „Piotrków" pod rozkazami gen. Thommee obejmowała:

— 30 dyw. piech. na odcinku Szczerców wysunięta w rej. Działoszyn n. Wartą,

Wołoszyńska bryg. kaw. osłaniająca płdn. skrzydło armii i utrzymująca łączność z armią „Kraków".

W odwodzie armii znajdowały się:

— 2 dywizja piech. koncentrująca się w rej. Pabianic,

— kresowa bryg. kaw. transportowana do Zduńskiej Woli.

6. Armia „Kraków" dowodzona przez gen. Szylinga obejmowała odcinek od rzeki Liswarty po Czorsztyn.

W skład armii wchodziły:

— 7 dyw. piech. na pozycji pod Częstochową,

— Krakowska bryg. kaw. w rej. Zawiercie,

— grupa oper. „Śląsk" pod dowództwem gen. Sadowskiego w składzie:

— Śląska grupa forteczna (3 baony) pod Chorzowem, w obiektach fortyfikacji stałej,

— 55 dyw. piech. w sile 6 baonów w obronie odcinka Mikułów,

— 23 dyw. piech. jako odwód grupy oper. „Śląsk" w dwóch zgrupowaniach w rej. Grodziec i Katowice.

Grupa oper. „Bielsk" pod dowództwem gen. Spiechowicza w składzie:

— 6 dyw. piech. w trakcie domarszu na pozycje pod Pszczyną do rzeki Wisły rozciągnięta na 60 km. wgłąb. Zaledwie 2 baony znajdowały się na linii obrony.

— 21 dyw. piech. na odcinku Skoczów wzdłuż rzeki Wisły po Beskid Śląski,

— 2 pułk piech. KOP w obronie rejonu na płdn. m. Żywiec pod Węgierską Górką i Korbielowem.

Odcinek Chabówka podlegający bezpośrednio dowódcy armii „Kraków" był obsadzony przez 1 bryg. górską w sile 1 pułku piech. KOP z tem, że dowództwo brygady i III baon 1 pułku piech. KOP znajdowały się w Suchej.

Odwody armii „Kraków":

— 10 bryg. kaw. zmotor. w rej. na zach. od Krakowa,

— 11dyw. piech. w transportach skutkiem ich opóźnienia skierowana do armii „Karpaty" dn. 1.IX i zastąpione przez 22 dyw. piech. z tejże armii.

— 45 dyw. piech. w trakcie mobilizacji w rej. Kraków — Rzeszów z terminem pogotowia na dzień 9.IX.

7. Armia „Karpaty" dowodzona przez gen. Fabrycego obejmowała odcinek od Czorsztyna po Stryj obsadzony przez grupę oper. „Jasło" pod rozkazami gen. Łukoskiego. Grupa ta siłami 2 bryg. górskiej w Nowym Sączu, 3 bryg. górskiej w Sanoku i pułku piech. Karpaty w Samborze miała bronić tych rejonów. Łącznie siły tej armii wynosiły 17 baonów piech. wspartych nieliczną artylerią.

8. Odwody nacz. wodza miały być zebrane w następujących zgrupowaniach:

a)Armia „Prusy" dowodzona przez gen. Biernackiego składała się z 2 grup operacyjnych:

grupa oper. „Tomaszów" gen. Kruszowskiego w składzie Wileńskiej bryg. kaw., z 19 i 29 dyw. piech w trakcie koncentracji w rej. Tomaszowa Maz. oraz 13 dyw. piech. ładującej się na transporty w rej. Torunia;

grupa oper. „Skarżysko", której dowództwo miał objąć gen. Skwarczyński w składzie 3, 12 i 36 dyw. piech. w transportach koncentracyjnych do rej. Skarżyska.

Odwód armii „Prusy" tj. 39 dyw. piech. znajdował się w trakcie mobilizacji w Radomiu, Siedlcach i Sandomierzu z pogotowiem na 9.IX.

b) Na tyłach armii „Modlin" w rej. Ostrów Mazowiecki — Brok miały się zebrać 41 dyw. piech, mobilizująca się w miejscu, 1 dyw. piech. znajdująca się w transportach i 35 dyw. piech w trakcie mobilizacji w Wilnie z pogotowiem na 9.IX.

c) Na tyłach prawego skrzydła armii „Pomorze" w rej. Włocławek miały się zebrać: 5. dyw. piech. znajdująca się w transportach, 38 i X dyw. piech. (numer nieustalony) znajdujące się w trakcie mobilizacji z pogotowiem w dn. 9.IX.

d) na tyłach armii „Karpaty" w rej. Tarnów — Dębica miały się zebrać 24 i 22 dyw. piech. znajdujące się w transportach. 1.IX

22 dyw. piech została skierowana do armii „Kraków". Zamiast 22 dyw. piech. została przydzielona 11 dyw. piech., która nie mogła dojechać do armii „Kraków".

e) w rej. Rembertowa i Garwolina znajdowała się w trakcie organizacji warszawska brygada pancerno-motorowa.

Uwagi:

We wszystkich armiach za wyjątkiem armii „Prusy" znajdowało się przydzielone lotnictwo w sile około 1 dywizjonu myśliwskiego, 1 dywizjonu rozpoznawczego i 1 eskadry towarzyszącej na każdą armię. Lotnictwo dyspozycyjne nacz. wodza składało się z kilku eskadr bombowych, myśliwskich i rozpoznawczych.

Z broni pancernej miały armie po 2 do 3 kompanii czołgów, głównie rozpoznawczych. W bryg. kawalerii i w brygadach zmotoryzowanych znajdowały się dywizjony pancerne składające się z samochodów panc. i czołgów rozpoznawczych w ogólnej ilości 30 wozów na brygadę.

II. Ugrupowanie sił niemieckich.

Siły niemieckie podzielone były na 2 grupy armii:

1) „Północ" dowodzona przez gen. v. Bocka obejmowała cały front płnc. po linię rzek dolnej Warty i Bzury W skład jej wchodziły 3 i 4 armia.

2) „Południe" dowodzona przez gen. v. Rundstedta obejmowała front płdn. mając w składzie swym armie 8, 10 i 14.

Szczegółowe rozmieszczenie wielkich jednostek niemieckich:

a) przed frontem armii „Modlin" znajdowały się 3 armie gen. v. Küchlera w składzie 5 dywizji piech. (1, 11, 12, Y — numer nieustalony — 51), 1 bryg kawalerii, kombinowana brygada pancerna. 90 proc. sił skupiono przed frontem lewego skrzydła armii.

b) przed frontem armii „Pomorze" i grupy obrony wybrzeża znajdowała się 4 armia gen. v. Kluge w składzie 6 dyw. piechoty (21, 32, 3, 52, 53, 23), 2 dyw. piech zmotor. (2, 20); 3 dyw. panc. i grupy gdańskiej w sile brygady, wreszcie siły morskie pod dowództwem gen. Albrechta w składzie 2 pancerników szkolnych, dywizjonu kontrtorpedowców, flotylli torpedowców, 2 flotylli traulerów, dywizjonu ścigaczy i dywizjonu łodzi pdw.

c) w skład 8 armii gen. v.Blaskowitza, stojącej przed płnc. skrzydłem armii „Łódź" i płdn. armii „Poznań" wchodziło 5 dyw. piech. (10, 17, 24, 30, 221).

d) w skład 10 armii gen. v. Reichenau stojącej przed płdn. skrzydłem armii „Łódź" i płnc. skrzydłem armii „Kraków", wchodziło 7 dyw. piech. (14, 14, 18, 19, 27, 31, 58), 29 dyw. piech. zmotor., 2 dyw. lekka, 1 i 4 dyw. panc. oraz zmotoryzowany pułk piech. przyboczny Hitlera.

e) przed frontem armii „Kraków" i „Karpaty" stała 14 armia gen. v. Lista w składzie 6 dyw. piech. (7, 8, 28, 44, 45, 57), 3 dyw. górskich (1, 2, 3) 4-ta dyw. lekka, 2 i 5 dywizje panc., zmotoryzowany pułk piech. SS „Germania" oraz 2 dyw. słowackie (1 i 3).

Siły powietrzne niem. dzieliły się na 2 floty: 1. na płnc. w składzie 3 korpusów, 4. na płdn. w składzie 2 korpusów i pułku słowackiego. Korpus w składzie 2 dywizji po 200 samolotów conajmniej. Ogółem więc ponad 2.000 maszyn było gotowych do akcji na Polskę.

Siły pancerne liczyły w 5 dywizjach pancernych po 500 czołgów w zgrupowaniu pancernym w Prusach Wsch. i w 2 dywizjach lekkich po 100 czołgów oraz organiczną broń pancerną oddziałów rozpoznawczych wielkich jednostek ogółem ponad 3.000 czołgów.

Siły niem. były w dn. 31 sierpnia za wyjątkiem paru dywizji piechoty skoncentrowane w całości i posiadały rozkazy działań.

Siły polskie były tylko w 30 proc. na pozycjach, a reszta z winy opóźnienia mobilizacji znajdowały się bądź w transportach, bądź w trakcie mobilizacji w garnizonach, jakkolwiek koncentracja niem. już ukończona była z końcem lipca i znana polskiemu sztabowi.

III. Stosunek sił.

Wprawdzie ustalenie stosunku sił przez porównanie ilości wielkich jednostek jest zawodne, gdyż jednostki niemieckie wybitnie prowadziły uzbrojeniem i ruchliwością — zrobimy tu rachunek.

Przeciw niem. 10 dywizjom lotniczym, 5 i pół dywizjom pancernym, 2 dywizjom lekkim, 4 dywizjom zmotoryzowanym, 2 pułkom piechoty zmotoryzowanej i 35 dywizjom piechoty, ogółem 50 wielkim jednostkom naziemnym miało wystąpić z polskiej strony: 2 brygady zmotoryzowane o sile pułku każda, 11 brygad kawalerii, 39 dywizji piechoty, 3 brygady górskie, 1 grupa forteczna, 5 brygad Obrony Narodowej i 2 pułki piechoty ogółem 61 wielkich jednostek naziemnych. Polacy nie mieli ani jednej dywizji lotniczej.

W rzeczywistości, w konsekwencji przyjętego ugrupowania i opóźnienia mobilizacji siły polskie wchodziły do walki kolejno, częściami. w dn. 1.IX. w 1. linii podjęło walkę zaledwie 18 wielkich jednostek (tj. 1 brygada zmotor., 5 brygad kawalerii, 9 dywizji piech., 1 brygada górska, 1 grupa forteczna, 1 brygada Obrony Narodowej przeciw 44 wielkim jednostkom niem. Dzięki temu osiągnęli Niemcy na frontach natarcia podwójną przewagę.

„N"

POLSKA I NIEMIECKA KONCENTRACJA 1·IX·1939 R·